

Sygnatura akt I ACa 347/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2021 w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Towarzystwo (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 31 marca 2021 roku, sygnatura akt I C 568/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej;

II. oddala apelację w pozostałej części.

Leon Miroszewski

Sygnatura akt I ACa 347/21

UZASADNIENIE

Po ostatecznym doprecyzowaniu stanowiska powódka M. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. kwoty 379 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od kwot i dat szczegółowo wskazanych w piśmie z dnia 9 września 2019 r., kwoty 3 273,01 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia (wraz z odpowiednimi odsetkami), renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 620 zł miesięcznie oraz wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie:

1. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki M. S. kwoty:

a) 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 lipca 2016 r. do dnia zapłaty;

b) 1.636,50 zł tytułem zwrotu części kosztów leczenia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 października 2019 r. do dnia zapłaty;

c) po 310 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, poczynwszy od 10 września 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności każdej raty w terminie do dnia zapłaty;

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. umorzył postępowanie co do kwoty 2.820zł;
4. ustalił, że powódka wygrała proces w 18%, a pozwana w 82%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy uwzględnieniu jednokrotnej stawki wynagrodzenia pełnomocników stron, według norm przepisanych.

Wydanie powyższego orzeczenia Sąd I instancji poprzedził poczynieniem następujących ustaleń faktycznych oraz rozważań prawnych.

W dniu 12 lipca 2008 r. około godz. 5 rano na drodze D. – M., gmina P. doszło do wypadku, w którym powódka M. S. doznała poważnych obrażeń ciała. Bezpośrednio przed wypadkiem powódka razem z innymi osobami i kierowcą, który był jej kolegą i sprawcą tego zdarzenia, bawiła się wspólnie przez wiele godzin nad jeziorem, gdzie piła alkohol, a następnie wsiadła do samochodu z nietrzeźwym W. K. i nie zapięła pasów bezpieczeństwa.

W wyniku wypadku doszło ostatecznie u powódki do powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu, tj. po zmiążdżeniu stopy z amputacją w stawie Choparta w wysokości 40%, a po zwichnięciu w stawie skokowym lewym ze złamaniem kostki bocznej lewej – w wysokości 15%. Po amputacji śródstopia stopy kończyna zachowuje swoje zdolności podpórcze i lokomocyjne. Powódka wymagała pomocy osób trzecich przez okres 6 tygodni w ilości 3 godzin dziennie, następnie 2 miesiące po 1 godzinie dziennie. Wymagała też przyjmowania leków farmakologicznych, głównie przeciwbólowych, rehabilitacji w celu usprawnienia stawu skokowego, hartowania kikuta stopy oraz zaopatrzenia kosmetycznego przez okres 3 miesięcy.

Powódka w dniu 22 lutego 2017 r. została poddana amputacji podudzia lewego, co nie rokuje powrotu do sprawności fizycznej sprzed wypadku.

Z uwagi na brak stopy, stawu skokowego i około 2/3 podudzia pozostała część kończyny ma tendencję do zginania się w stawie biodrowym i kolanowym, siła mięśni uda jest obniżona z zanikiem dystalnej części mięśnia czworogłowego. Utrata kończyny w obrębie podudzia i zachowany kikut o długości 12 cm uzasadnia ustalenie uszczerbku na zdrowiu powódki w wysokości 55%. Skutki wypadku będzie odczuwać na stałe, jest pozbawiona części podudzia lewego, stawu skokowego lewego i lewej stopy, co powoduje konieczność korzystania z protezy, która w codziennym użytkowaniu uniemożliwia wykonywanie ciężkiej pracy fizycznej, utrudnia aktywności sportowe i zmniejsza wydolność chodu. Obecnie powódka nie odczuwa nasilonych dolegliwości i bólów fantomowych, aczkolwiek po dalszej amputacji w 2017 r. konieczne było sięganie po środki przeciwbólowe. Konieczność dbania o protezę powoduje określone koszty i niewygody. Kolbowaty kształt kikuta powoduje utrudnienia w dopasowaniu leja protezowego. Komfort poruszania się osoby po amputacji zależy w dużym stopniu od komponentów użytych do budowy protezy oraz jej dopasowanie. Dobrej jakości proteza, przy dobrej sprawności powódki pozwoli jej na dość sprawne chodzenie bez pomocy lokomocyjnych, z lekkim utykaniem na kończynę dolną lewą.

Stan po amputacji, najpierw na poziomie stopy, obecnie na poziomie podudzia uzasadnia stałą opiekę poradni rehabilitacyjnej w celu zaopatrzenia w protezę i kierowanie, w miarę potrzeby, na fizjoterapię.

Utrata kończyny dolnej na poziomie podudzia obniżyła możliwość podjęcia pracy zarobkowej przez powódkę; nie jest ona zdolna wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, wymagającej długiego, intensywnego chodzenia, długotrwałego dźwigania.

Powódka po wypadku nie korzystała z pomocy specjalistycznej w tym zakresie. Skutki wypadku w sferze emocjonalnej nie wpłynęły długoterminowo na funkcjonowanie powódki w pełnionych rolach rodzinnych i społecznych. Stan emocjonalny nie stanowił czynnika uniemożliwiającego podjęcie przez nią pracy zawodowej. W wyniku wypadku nie poniosła uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

Powódka ma obecnie 41 lat, z zawodu jest krawcową, ma wykształcenie policealne. Nie pozostaje w stałym związku, ale mieszka z byłym mężem, z którym ma bardzo dobre relacje i z 15 -letnim synem w miejscowości K.. Dom jest jednorodzinny, ogrzewany piecem na drewno, którego powódka sama bez pomocy osób trzecich nie jest w stanie przynieść. Nie może wykonywać także ciężkich prac domowych, jak pranie w pralce wirnikowej, uprawiać ogródka, dźwigać zakupów, w czym pomagali jej i nadal pomagają członkowie rodziny, w tym były mąż i syn oraz siostry J. R. i T. T., a także przyjaciółka L. K.. Aktualnie od lipca 2020 r. pracuje jako kasjerka w sklepie (...) w M., na stanowisku dla osób niepełnosprawnych, codziennie dojeżdża do pracy, która jest zmianowa. Zarabia netto 1950 zł. Używa protezy kończyny dolnej, okresowo także korzysta z wózka inwalidzkiego, np. do kąpeli. Nie korzysta z zabiegów fizjoterapeutycznych, bo nie ma to środków. Ponośliła i ponosi koszty związane z leczeniem, utrzymaniem w czystości protezy, zakupem leków przeciwbólowych, pończoch do protezy.

Pozwany wypłacił powódce łącznie 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia, przyjmując jej 80%-owe przyczynienie się do szkody.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, za czym przemawiały rozmiar cierpień powódki w wyniku obrażeń doznanych w wypadku z dnia 12 lipca 2008 r. i szkoda z tym związana, a także znaczne przyczynienie się samej poszkodowanej.

Sąd Okręgowy podzielił stanowiska wyrażone w opiniach biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej oraz z zakresu ortopedii-traumatologii, rehabilitacji i psychiatrii, uznając je za wiarygodne, szczegółowo umotywowane i konsekwentne oraz spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd nie dał wiary powódce w tej jej części zeznań, które wskazują niejako na bezwolność w zakresie podjęcia decyzji odnośnie tego, że wsiadła do samochodu prowadzonego przez nietrzeźwego kierowcę, czemu ewidentnie przeczyły w ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka P. G. opisującego zabawę nad jeziorem i zachowanie jej uczestników, jak również J. R., która zeznała, że wie, że kierowca był pod wpływem alkoholu.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 12 lipca 2008 r., bowiem kierujący pojazdem (skazany prawomocnie za spowodowany wypadek w stanie nietrzeźwości) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka podróżowała z kierowcą będącym w stanie nietrzeźwości i to po wielu godzinach wspólnego biesiadowania z nim i innymi osobami, które wspólnie z powódką spożywały alkohol przed wypadkiem, co uzasadnia uznanie, że przyczyniła się ona do powstania szkody. W ocenie tego Sądu potwierdziły to zeznania świadka P. G., uczestnika imprezy nad jeziorem, jak i siostry powódki J. R. oraz samej powódki, która nie zdołała ich zdyskredytować. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary usprawiedliwieniom powódki, że skoro sama była pod wpływem alkoholu, gdy wsiadła do samochodu z nietrzeźwym kierowcą, to nie miała pełnego rozeznania sytuacji. Sąd Okręgowy uznał, że w chwili wypadku powódka była dorosłą, 28 -letnią kobietą, matką 2 -letniego dziecka i truizmem jest dywagowane, że tym bardziej powinna mieć świadomość skutków swojego zachowania, które okazało się skrajnie nieodpowiedzialne. Sąd uznał więc tę okoliczność za obciążającą powódkę. Sąd Okręgowy zaznaczył także, że powódka nie wyjaśniła, w jaki sposób, jeśli nie samochodem z kolegą, zamierzała wrócić po nocnej biesiadzie znad jeziora do domu, a skoro do wypadku doszło około godziny 5 nad ranem, to znaczy, że wyruszyli w drogę powrotną kilkadziesiąt minut wcześniej. W ocenie Sądu wątpliwe było, aby o tej porze i w tej okolicy powódka mogła liczyć na transport publiczny. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, za właściwe przyczynienie się powódki do szkody na poziomie 50%, dlatego też obniżył wszystkie przyznane jej w niniejszej sprawie świadczenia o połowę.

Oceniając zgłoszone przez powódkę roszczenia, Sąd Okręgowy wskazał, że w związku z wypadkiem powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, który został oceniony przez biegłego ortopedę-traumatologa P. J. w wysokości 55%. Najpierw, bezpośrednio po wypadku wykonano u niej amputację lewej stopy, a w dniu 22 lutego 2017 r. została poddana amputacji podudzia lewego, zatem oczywistym w ocenie Sądu było, że nie rokuje to powrotu do sprawności fizycznej sprzed wypadku.

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie wzbudzało to, że życie powódki po wypadku uległo znacznej zmianie, a stwierdzony w/w trwały uszczerbek na zdrowiu w wyniku odniesionych urazów i amputacji części nogi nie pozwala jej na pełne korzystanie z życia w dotychczasowy sposób, stąd należna rekompensata, bez względu na przyznaną wyrokiem sądu karnego nawiązkę od sprawcy szkody w wysokości 11 000 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji, w ustalonych okolicznościach sprawy, przy uwzględnieniu wniosków biegłych z zakresu ortopedii – traumatologii, rehabilitacji i psychiatrii, odczuwalną ekonomicznie i adekwatną w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy była kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W ocenie tego Sądu kwota nie była też wygórowana w aspekcie przeciętnej stopy życia ludności oraz mieściła się w zakresie przyznawanych kwot z tego tytułu w podobnych sprawach, przy uwzględnieniu także wysokości stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu, który w tym wypadku przekracza nieznacznie 50%.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy w punkcie 1 a) wyroku zasądził na w/w podstawie od pozwanego na rzecz powódki kwotę 65 000 zł (uwzględnivszy 50% przyczynienia i wypłaconą już kwotę 10 000 zł) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 19 lipca 2016 r. do dnia zapłaty. Sąd wskazał, że w odpowiedzi na reklamację powódki, pozwany poinformował ją w piśmie z dnia 18 lipca 2016 r., że nie uwzględnia dalej idących roszczeń, a przyznane zadośćuczynienie w kwocie 50 000 zł zostało pomniejszone o 89 %, zatem do wypłaty pozostało 10 000 zł, to od następnego dnia od tego pisma popadł w opóźnienie w odniesieniu do pozostałej kwoty, zgodnie z art. 817 § 1 k.c.

W punkcie 1 b) wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki 1 636,50 zł tytułem zwrotu części kosztów leczenia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 października 2019 r. do dnia zapłaty, tj. od następnego dnia od otrzymania przez pozwanego odpisu pisma z dnia 9 września 2019 r. z tym żądaniem. Sąd wskazał, że powódka domagała się zwrotu kosztów leczenia w łącznej wysokości 3 273,01 zł wraz z odsetkami od następnego dnia od doręczenia stronie pozwanej odpisu pisma z dnia 9 września 2019 r. do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy, po analizie przedstawionych przez powódkę rachunków i faktur na w/w kwotę dotyczących m.in. wykupu leków, opatrunków, kompresów, zakupu kuli inwalidzkiej, specjalistycznych pończoch kikutowych, oproteżowania przy uwzględnieniu ustaleń i wniosków biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej P. K., uwzględnił roszczenie powódki w całości (odpowiednio pomniejszając o 50%, tj. do kwoty 1 636,50 zł). Sąd ten wskazał, że są one adekwatnie powiązane z wypadkiem, jakiemu uległa powódka w dniu 12 lipca 2008 r., a także były wydatkiem koniecznym i uzasadnionym, jakie musiała ona ponieść, a ponadto pozwany ich nie kwestionował. Powódka cały czas musi zachowywać odpowiednią higienę kikuta w związku z oproteżowaniem, czeka też na wymianę protezy na bardziej dostosowaną do jej potrzeb i nie powodującą urazów oraz dodatkowych cierpień. Z uwagi na powyższe, orzekł jak w punkcie 1 b) sentencji wyroku.

W punkcie 1 c) wyroku Sąd Okręgowy zasądził rentę na rzecz powódki w wysokości po 310 zł miesięcznie, poczynivszy od 10 września 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności każdej raty w terminie do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem wskazanym w piśmie powódki z dnia 9 września 2019 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenie to było uzasadnione zwiększonymi potrzebami, wynikającymi bezpośrednio z urazów odniesionych w wypadku i związane ze stanem zdrowia powódki. Sąd wskazał, że powódka wskazała w toku postępowania, że na żadaną kwotę renty miesięcznie składają się przede wszystkim wydatki związane z pomocą osób trzecich w czynnościach życia codziennego, przy cięższych pracach domowych, noszeniu opału, nagrzaniu wody do kąpeli, dźwiganiu zakupów, praniu, sprzątaniu. W domu, w którym mieszka powódka nie ma łazienki i musi myć się w miednicy, co znacznie utrudnia jej czynności higieniczne. Pomoc i opieka w tym zakresie szacowana jest przez nią na około 1,5 godziny dziennie, co przy założeniu, że średni koszt takiej pomocy wynosi 10 zł, stanowi 450 zł na miesiąc. Ustalając stawkę za godzinę opieki pomocniczo (na podstawie art. 322 k.p.c.) Sąd Okręgowy uznał, że stawka 10 zł za godzinę nie jest wygórowana; oraz wskazał, że pozwany nie przedstawił dowodów przeciwnych na tę okoliczność. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że miesięczny koszt zakupu pończoch kikutowych przez powódkę to 45 zł za sztukę, zaś powódka potrzebuje dwóch lub trzech pończoch miesięcznie, musi zatem na ten cel przeznaczyć minimum 90 zł. Ponadto musi ona wydatkować około 80 zł co miesiąc na zakup specjalistycznych maści chroniących

i zabezpieczających miejsce oprotezowania przed otarciem. W związku z tym Sąd Okręgowy wskazał, że miesięczne wydatki z tytułu zwiększonych potrzeb wynoszą łącznie 620 zł. Sąd zaznaczył, że konieczność ponoszenia tych wydatków oraz zapewnienia pomocy i opieki powodce w określonych sytuacjach życiowych potwierdził także biegły P. K. w swojej opinii, szczegółowo uzasadniając swoje stanowisko w znacznie większym, aniżeli żądanym przez powódkę, zakresie. Strona pozwana nie zakwestionowała tych wniosków.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka na gruncie niniejszej sprawy wykazała istnienie potrzeb zwiększonych potrzeb. Sąd uznał w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, że zgłoszone przez nią żądanie renty w kwocie 620 zł miesięcznie za uzasadnione i adekwatne do rzeczywistych jej potrzeb. Ustalając wysokość renty, Sąd wziął pod uwagę istnienie faktycznie zwiększonych potrzeb powódki, a także wszelkich wydatków z tym związanych.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że koszty opieki, przy uwzględnieniu minimalnych stawek wykwalifikowanych opiekunów, mogą być zaliczone, gdy czynności te wykonują także osoby najbliższe poszkodowanego, co miało i ma nadal miejsce w przypadku powódki, której pomaga 15 – letni syn oraz były mąż, który razem z nią nadal mieszka, należy zatem uwzględnić poświęcony przez nich czas na te czynności, kosztem ich zajęć i czasu wolnego. Niewątpliwie z wiekiem, z uwagi na częściowy brak jednej kończyny, trudności związane z poruszaniem się oraz utrzymaniem pionowej pozycji będą się pogłębiać, a co za tym idzie, powodce będzie niezbędna pomoc osób trzecich przy różnych czynnościach. Szkodą jest już bowiem konieczne zapewnienie opieki osobie poszkodowanej

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy za zasadną uznał wysokość miesięcznej renty w kwocie 310 zł, począwszy od 10 września 2019 r., zgodnie z żądaniem powódki, albowiem w/w składowe koszty wynikające z uzasadnionych potrzeb miesięcznych powódki całkowicie ją uzasadniają, przy uwzględnieniu 50 % przyczynienia się powódki do szkody.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie jako bezzasadne w odniesieniu do ostatecznego żądania zadośćuczynienia w wysokości 379 000 zł, o czym orzekł w punkcie 2. wyroku.

Sąd umorzył postępowanie co do cofniętej kwoty 2 820 zł, o czym orzekł w punkcie 3. wyroku, na podstawie art. 355 k.p.c.

Odnośnie kosztów procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął w punkcie 4., ustalając, przy zastosowaniu art. 100 zdanie drugie k.p.c., że powódka wygrała proces w 18%, a pozwany w 82%), pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (art. 108 § k.p.c.), przy uwzględnieniu jednokrotnej stawki wynagrodzenia pełnomocników stron, według norm przepisanych.

Powyższy wyrok zaskarżyła powódka w części (pkt 2) co do kwoty 135.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 24 października 2018 r. do dnia zapłaty co do kwoty 114.000 zł oraz od dnia 1 października 2019 r. do dnia zapłaty co do kwoty 21.000 zł, co do kwoty 981,91 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, comiesięcznej renty w wysokości 124 zł na zwiększone potrzeby, począwszy od dnia 10 września 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności każdej raty w terminie do dnia zapłaty oraz w części orzekającej o kosztach postępowania tj. pkt 4 wyroku.

Powódka wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dowolną i jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim w postaci przyjęcia, iż powódka podróżowała z kierowcą będącym w stanie nietrzeźwości i to po wielu godzinach wspólnego z biesiadowania, a tym samym przyczyniła się do wypadku w 50%,
- poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie dowolnej, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie nieadekwatnej metody wyliczenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia,

a także naruszenie przepisów prawa materialnego skutkujące błędnym przyjęciem, iż powódka przyczyniła się swoim zachowaniem do wypadku w 50% oraz naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na nie uwzględnieniu przy miarkowaniu zadośćuczynienia wszystkich okoliczności mających znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia i w konsekwencji przyznanie kwoty, która nie odzwierciedla w pełni doznanej przez powódkę krzywdy.

Nadto powódka zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. oraz w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez błędną subsumcję tj. przyjęcie że pozwanemu należy się zwrot kosztów zastępstwa procesowego mimo, że w sprawie zachodzi szczególny przypadek uzasadniający nieobciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego oraz art. 102 k.p.c. poprzez jego nie zastosowanie, pomimo zaistnienia przesłanek uzasadniających odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej kwocie 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

- od kwoty 65.000 zł od dnia 19.07.2016 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 114.000 zł od dnia 24 października 2018 r. do dnia zapłaty.
- od kwoty 21.000 zł od dnia 1 października 2019 r. do dnia zapłaty,

Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 2291,10 zł na podstawie art. 444 § 1 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia od dnia 1 października 2019 r. do dnia zapłaty, renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 434,00 zł miesięcznie, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca począwszy od września 2019 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia płatności oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powódki okazała się zasadna jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu. W pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

Wstępnie zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Mając na uwadze powyższe dyrektywy Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego mu pod osąd materiału procesowego. Stwierdził, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie naruszając przepisów postępowania, które powodowałyby jego nieważność. Ustalenia co do istoty sporu, a więc w części niezaskarżonej przez żadną ze stron, Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, co zwalnia go z konieczności ich powielania (art. 387 § 2¹ k.p.c.). Nie ulega wątpliwości, że pozwany ponosi odpowiedzialność za wypadek, do którego doszło w dniu 12 lipca 2008 r., będąc zobligowanym do zapłaty odpowiednich kwot tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. Powyższe nadto nie było przedmiotem sporu.

Przedmiotem zaskarżenia strony powodowej było oddalenie, ponad zasądzone kwoty, dalej idących roszczeń tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. Powódka kwestionowała zarówno wysokość przyznanego zadośćuczynienia

uznanego przez Sąd pierwszej instancji jako adekwatne i ekonomicznie uzasadnione, jak również wysokość ustalonego przez ten Sąd przyczynienia się powódki do powstałej szkody na poziomie 50%.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionych zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, wskazać należy, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był chybiony. Zarzut naruszenia tego przepisu byłby skuteczny tylko wówczas, gdyby apelujący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05).

Skarżąca nie sprostала powyższym wymaganiom. Nie przedstawiła przekonujących okoliczności, które wskazywałyby na nieprawidłową, dowolną czy też dokonaną wbrew zasadom orzekania, ocenę dowodów Sądu I instancji.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powódka w pierwszej kolejności zarzuciła Sądowi pierwszej instancji, że błędnie przyjął, że powódka podróżowała z kierowcą będącym w stanie nietrzeźwości i to po wielu godzinach wspólnego z nim biesiadowania. Powódka wskazała, że z zeznań świadka P. G. wynika, że powódka nie spożywała alkoholu nad jeziorem, a tym bardziej w towarzystwie kierowcy pojazdu W. K.. Wbrew stanowisku powódki ocena zeznań świadka P. G. prowadzi do odmiennych wniosków. Świadek ten, pomimo znacznego upływu czasu, był pewien, że nad jeziorem wszyscy pili alkohol, w tym także kierowca samochodu. Podkreślał to kilkakrotnie. W ocenie świadka wszyscy pasażerowie (także powódka), wsiadając do samochodu, mieli świadomość, że kierowca był nietrzeźwy. Nie sposób uznać w tych okolicznościach, że skoro wszyscy razem (powódka, kierowca, świadek i dwie inne osoby) przebywali wcześniej nad jeziorem, gdzie zdaniem wymienionego świadka wszyscy spożywali alkohol, to powódka nie miała świadomości, że kierowca samochodu był nietrzeźwy. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że świadek nie był w stanie sobie przypomnieć, czy widział, że powódka piła alkohol czy też że powódka widziała, jak kierowca samochodu pił. Ocena wskazanego dowodu, przedstawiona przez skarżącą, nie daje się pogodzić z wnioskowaniem dyktowanym zasadami doświadczenia życiowego.

Należy także zwrócić uwagę, że art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów, a więc warstwy faktycznej orzeczenia, a nie oceny prawnej ustalonych faktów. Tymczasem, pozostała część zarzutów podniesionych w apelacji powódki nie nawiązuje do oceny dowodów, lecz do oceny jurystycznej. Uznanie, że odpowiednią tytułem zadośćuczynienia jest kwota 150.000 zł, stanowi wynik procesu subsumpcji, a nie oceny dowodów. To samo odnieść należy do kwestii przyczynienia się powódki do powstania szkody. O ile wnioski w obu tych obszarach mogą być następstwem przekroczenia przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i mogą być skutkiem tego, że ocena taka była dokonana w sposób niewszzechstronny i nielogiczny (a takie argumenty pojawiają się w apelacji powódki), o tyle podniesione zarzuty nie odnoszą się do oceny tego rodzaju, ale do ostatecznego etapu badania sądowego, mającego na względzie określenie normy indywidualnej w oparciu o ustalone fakty.

Powódka kwestionując dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów nie wskazała nawet, poza przytoczeniem zeznania świadka P. G., które dowody w jej ocenie zostały błędnie ocenione przez Sąd Okręgowy i na czym taki błąd miałby polegać, co jest choćby wstępnym warunkiem dojścia do wniosku o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów.

Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji Sąd Okręgowy także właściwie określił na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. wysokość zadośćuczynienia, odpowiednio zmniejszając je stosownie do art. 362 k.c.

Zdaniem skarżącej Sąd Okręgowy ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia nie uwzględnił wszystkich okoliczności i w konsekwencji nie odzwierciedla ono w pełni doznanej przez powódkę krzywdy. W uzasadnieniu apelacji powódka wskazywała na obrażenia, których doznała w trakcie wypadku, na brak perspektyw zakończenia procesu leczenia, podporządkowanie swojej egzystencji pod ograniczenia wynikające z obrażeń, na utrudnienia w

wykonywaniu codziennych czynności, na zagrożenia dla zdrowia związane z noszeniem protezy oraz na czas trwania doznawanych cierpień.

Nie kwestionując wskazanych przez powódkę konsekwencji wypadku, któremu uległa należy pamiętać, że na gruncie normy wynikającej z art. 445 § 1 k.c. ocena wysokości zadośćuczynienia, w aspekcie adekwatności do rozmiaru ustalonej krzywdy, należy do sądu orzekającego, będąc jednym z przejawów tzw. prawa sędziowskiego. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 roku, V CK 110/03; wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, Legalis nr 208587). Jak z tego wynika weryfikacja rozstrzygnięcia w tym zakresie powinna być bardzo ostrożna (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r. I CSK 215/13; z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14).

Wbrew zapatrywaniu skarżącej, w okolicznościach niniejszej sprawy ocena stopnia krzywdy i ustalenie wysokości zadośćuczynienia w kontekście prawidłowej oceny przyczynienia była prawidłowa. Wysokość zadośćuczynienia ustalona przez Sąd I instancji nie jest przy tym rażąco zaniżona w stosunku do całokształtu następstw wypadku i nie odbiega w sposób rażący od kwot przyznawanych przez sądy przy tego rodzaju uszczerbkach.

W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy przedstawił istotne kryteria, jakie stanowiły o przyznaniu powódce zadośćuczynienia. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie przede wszystkim wnioski płynące z opinii biegłych z zakresu ortopedii – traumatologii, rehabilitacji i psychiatrii, doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu (55%), cierpienia przez nią doznane, kwoty przyznawane w podobnych sprawach, a także przeciętną stopę życia ludności. W świetle tych kryteriów ustalona wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, wbrew stanowisku skarżącej, odpowiada rozmiarowi jej krzywdy, która wyraża się w rodzaju powstałych skutków, czasie trwania, natężeniu oraz ograniczeniach, jakie w związku z tym powstały w jej życiu. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności sprawy. Wbrew twierdzeniom apelującej Sąd pierwszej instancji uwzględnił wszelkie obrażenia, których powódka doznała w wyniku wypadku, a także skutki tych urazów, w tym także uciążliwości związane z codziennym funkcjonowaniem. Należy wskazać, że zdaniem biegłego z zakresu rehabilitacji P. K. obecnie powódka nie odczuwa nasilonych dolegliwości i bólów fantomowych. Dodatkowo biegły zaznaczył, że komfort poruszania się osoby po amputacji zależy w dużym stopniu od komponentów użytych do budowy protezy oraz jej dopasowania. Dobrej jakości proteza, przy dobrej sprawności powódki pozwoli jej na dość sprawne chodzenie bez pomocy lokomocyjnych, z lekkim utykaniem na kończynę dolną lewą.

Należy mieć także na uwadze to, że powódka obecnie pracuje. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że ma ona ograniczone możliwości podjęcia pracy, to niewątpliwie wskazywane przez biegłego z zakresu rehabilitacji ograniczenia nie uniemożliwiają jej wykonywania zawodu wyuczonego.

Dodatkowo zauważyć należy, że z niekwestionowanej przez powódkę opinii biegłego psychiatry dr n. med. I. T. wynika, że skutki wypadku w sferze emocjonalnej nie wpłynęły długoterminowo na funkcjonowanie powódki w pełnionych przez nią rolach rodzinnych i społecznych. Biegła wskazała, że w wyniku wypadku powódka nie poniosła uszczerbku na zdrowiu psychicznym, nie leczyła się psychiatrycznie po wypadku.

Wreszcie kwota 150.000 zł uznana przez Sąd Okręgowy za odpowiednią, jest także przy uwzględnieniu stosunków społeczno-gospodarczych w naszym kraju kwotą godziwą i w stosowny sposób kompensuje powódce doznane przez nią cierpienia i krzywdy związane z wypadkiem. W sprawie nie występują wyjątkowe okoliczności uzasadniające zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie o wiele większej od zadośćuczynień zasądzanych w sprawach tego rodzaju. Samo subiektywne przekonanie skarżącej nie stanowi do tego dostatecznej podstawy.

Odnośnie kwestii przyczynienia się powódki do powstania szkody nie sposób zarzucić Sądowi I instancji wadliwości oceny co do tego przyczynienia. Nie można też uznać za sprzeciwiającego się tej ocenie twierdzenia powódki, że

wsiadając do samochodu sama była pod wpływem alkoholu, dlatego jej stopień rozeznania był gorszy niż osoby trzeźwej.

Kontynuując rozważania w tym zakresie a także stopnia przyczynienia się powódki do skutków wypadku, których doznała, należy zauważyć, że wymóg uwzględnienia przyczynienia się poszkodowanego do szkody wynika z art. 362 k.c. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje „stosownie do okoliczności”. Cytowany przepis nie zawiera definicji przyczynienia się, ani nie wskazuje elementów konstytutywnych tej okoliczności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, że za przyczynienie uważana jest taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania szkody. Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie wystarcza jakkolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wtedy, gdy jego działanie lub zaniechanie jest tego rodzaju, że pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 228/08). Podkreślenia wymaga także to, że określenie stopnia przyczynienia powinno nastąpić po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza stopnia winy obu stron (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CSK 118/06; z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 243/08 i z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09).

Wina kierującego została potwierdzona prawomocnym wyrokiem karnym i nie była kwestionowana przez strony. Sąd Okręgowy upatrywał przyczynienie się powódki do powstania jej szkody w podjęciu decyzji o podróżowaniu z kierowcą będącym w stanie nietrzeźwości i to po wielu godzinach wspólnego biesiadowania z nim i innymi osobami, które wspólnie z powódką spożywały alkohol przed wypadkiem. Przyczynienie to polega nie tylko na tej decyzji, ale też na braku jakichkolwiek zachowań powódki, które mogłyby doprowadzić do tego, że do rozpoczęcia takiej podróży w ogóle by nie doszło.

Nie ulega wątpliwości, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem, co uzasadnia zmniejszenie odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r. IV CR 412/85 OSP 1986/4/87; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r. III CKN 606/00). Zaistniały w sprawie dwie równoważne przyczyny zdarzenia: decyzja poszkodowanego o podróży z osobą będącą pod wpływem alkoholu i naruszenie zasad ruchu drogowego przez kierującego pojazdem. Z nieskutecznie zakwestionowanych przez skarżącą ustaleń wynika, że powódka liczyła się z tym, że kierowca samochodu był nietrzeźwy, albowiem, jak zeznał świadek P. G., wszyscy pili alkohol nad jeziorem i wszyscy wiedzieli, że kierowca także był nietrzeźwy. Można zakładać, że podróż powrotna z nietrzeźwym kierowcą była wręcz zakładana przez uczestników spotkania, bowiem samochód, którym podróżowano nie pojawił się nagle i znikąd. Stan nietrzeźwości pasażera nie stanowi okoliczności wyłączającej czy ograniczającej jego współprzyczynienie się do powstania szkody. Poszkodowana z własnej woli podjęła decyzję jazdy, mimo że w zaistniałych okolicznościach nie powinna była tego uczynić. Przyjęła zatem na siebie ryzyko poniesienia skutków prowadzenia pojazdu przez nietrzeźwego kierowcę.

Jazda z pijanym kierowcą stanowi przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, niezależnie od stanu trzeźwości pasażera. Pasażer może znajdować się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu bądź w stanie nietrzeźwości, a o istocie jego przyczynienia świadczy decyzja podjęcia jazdy z nietrzeźwym kierowcą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 stycznia 2018 r., sygn. I ACa 681/17). Przyjęcie zatem 50% przyczynienia stanowi odpowiednie zmniejszenie zadośćuczynienia stosownie do okoliczności, co czyni zarzut naruszenia art. 362 k.c. niezasadnym. Okoliczność, że powódka sama pozostając w stanie nietrzeźwości, zdecydowała się na jazdę z osobą także nietrzeźwą, z którą w dodatku wcześniej wspólnie spożywała alkohol, pozwalają na ocenę, że jej zachowanie pozostaje w związku przyczynowym z powstaniem szkody, a stopień tego przyczynienia jest równy zawinieniu kierującego pojazdem.

Nie powielając rozważań Sądu Okręgowego, należy wskazać, że także wysokość kosztów leczenia powódki oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb, zostały ustalone w sposób prawidłowy. Oczywistym jest również, że ustalony stopień przyczynienia się należy odnieść także w do tych dwóch roszczeń.

Za nieprawidłowe natomiast Sąd Apelacyjny uznał rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję. Sąd Okręgowy, porównując wysokość roszczenia po dwukrotnym rozszerzeniu powództwa z ostatecznie uwzględnionym, uznał, że powódka wygrała proces w 18%, zaś pozwany w 82%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy uwzględnieniu jednokrotnej stawki wynagrodzenia pełnomocników stron, według norm przepisanych. Powódka w apelacji podniosła, że sąd orzekając o kosztach, winien wziąć pod uwagę stan majątkowy i sytuację życiową powódki oraz specyfikę zgłoszonych przez nią roszczeń, co w jej ocenie wyczerpuje znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego, o którym mowa w art. 102 k.p.c.

Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej kosztami w ogóle. Przepis ten stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sporu, a zatem nie podlega wykładni rozszerzającej. Jednocześnie jednak przepis art. 102 k.p.c. daje sądom swobodę przy rozstrzyganiu o zwrocie kosztów procesu, gdy stosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. (odpowiedzialności za wynik procesu) nie można pogodzić z zasadą słuszności. Zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być każdorazowo oceniane w całokształcie okoliczności mogących uzasadniać odstępstwo od generalnych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do katalogu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z przedmiotem i przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej) strony. Odstąpienie od obciążenia strony kosztami postępowania na podstawie art. 102 k.p.c. należy do dyskrecjonalnej oceny sądu.

Należy zgodzić się ze skarżącą, że w niniejszej sprawie uzasadnionym było zastosowanie art. 102 k.p.c. W tym zakresie należy wskazać na rodzaj sprawy i charakter dochodzonego roszczenia (zadośćuczynienie, renta pozostająca w związku z doznaną szkodą), a także na wyjątkową sytuację (materialną, osobistą, zdrowotną), w której znalazła się powódka i jej uzasadnione subiektywne przekonanie o wysokości należnych jej kwot po dwukrotnym rozszerzeniu powództwa. Należy mieć przede wszystkim na względzie, że wynik postępowania w istotnym zakresie zależał od uznania Sądu Okręgowego co do wielkości należnego powódce zadośćuczynienia oraz jej stopnia przyczynienia się, zaś powódka rozszerzyła powództwo dopiero po uzyskaniu korzystnej dla siebie opinii biegłego ortopedy-traumatologa. W związku z tym powódka mogła być subiektywnie przekonana o zasadności swoich żądań.

Mając zatem na uwadze wskazane wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenie o kosztach, uwzględniając w tej części apelację powódki, a w pozostałym zakresie oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Leon Miroszewski